

Prof. zw. dr hab. Michał Klimecki
Uniwersytet Mikołaja Kopernika
w Toruniu

25 listopada 2016 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej Szymona Solaka *Działania zbrojne Batalionów Chłopskich na Lubelszczyźnie na przykładzie 1 Batalionu Oddziałów Hrubieszowskich BCH Stanisława Basaja „Rysia” w latach 1942-1944*

Nie mam wątpliwości, że mgr Szymon Solak podjął istotny dla historii polskich formacji zbrojnych podczas II wojny światowej temat. W polskiej literaturze znajdziemy wprawdzie liczne i solidnie udokumentowane monografie oraz przyczynki odnoszące się do wysiłku jednostek podziemia oraz walczących na zachodnim i wschodnim froncie ale też wiele problemów nadal oczekuje na swojego badacza. Jednym z nich była aktywność Batalionów Chłopskich na południowo-wschodnich ziemiach dzisiejszej Polski. Z postawionego sobie zadania mgr Sz. Solak wywiązał się w zakresie spełniającym oczekiwania czytelników. Wynika to, jak uważam, z Jego pasji badawczej oraz prawidłowo ukształtowanego warsztatu historycznego.

O wartości monografii odnoszących się do aktywności jednostek zbrojnego podziemia decyduje właściwe potraktowanie przez autora dwóch, moim zdaniem, kluczowych elementów badań. Pierwszy to zakres kwerendy źródłowej, przede wszystkim archiwalnej. Drugim jest odpowiednio sformułowany i uporządkowany katalog problemów, których rozwiązanie i opisanie w logicznej sekwencji powinno w efekcie stworzyć precyzyjny i możliwie wszechstronny obraz prac organizacyjnych, wyposażenia oraz przebiegu walk jednostki. Z obu aspektami pracy badawczej mgr Szymon Solak poradził sobie w wystarczającym zakresie. Otrzymaliśmy, co mogę stwierdzić już w tym miejscu, interesującą i wartą przygotowania do druku monografię.

Autor przebadal zasoby Archiwum Akt Nowych, Archiwum Biblioteki Sejmowej oraz lubelskiego Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej i Archiwum Państwowego w Lublinie. Szeroko wykorzystał różnego rodzaju źródła wydane drukiem w języku polskim. Całość zebranego materiału źródłowego mgr Solak skonfrontował z polską literaturą przedmiotu, w

tym z artykułami i przyczynkami rozproszonymi w periodykach. Gorzej przedstawia się stan wykorzystania źródeł i literatury ukraińskojęzycznej. Wśród pominiętych wydawnictw źródłowych muszę zwrócić uwagę na *Українские націоналістическіе організації в роки другої світової війни*, t. 1 (ss. 876) – 2 (ss. 1166), Москва 2012, w którym to zbiorze Hrubieszów i inne miejscowości wzmiankowane przez mgr. Szymona Solaka występują wielokrotnie. Z pożytkiem dla Autora stałoby się posłużenie m. in. monografią: А. Боляновський, *Дивізія „Галичина” Історія*, Львів 2000 (ss. 523). I w niej znajdziemy wzmianki o Hrubieszowie oraz działaniach oddziałów dywizji na interesującym nas obszarze.

Praca otrzymała logiczny układ. Pierwszy rozdział jest szerokim omówieniem problematyki ruchu oporu na Ziemi Hrubieszowskiej, w tym uwarunkowań sformowania i rozwoju I Batalionu Oddziałów Hrubieszowskich BCh. Odrębną kwestią pozostaje objętość pierwszego rozdziału. Zajmuje on ponad 50% całej rozprawy, obejmującej jeszcze dwa rozdziały, wstęp, zakończenie, aneksy, bibliografię i spis treści. Rozumiem intencje mgr. Solaka, który chciał problematykę zasygnalizowaną tytułem rozprawy umieścić na jak najszerszym tle. Proponuję jednak zastanowienie się nad zminimalizowaniem obszernej faktografii odnoszącej się do działalności ukraińskich nacjonalistów na Wołyniu i we wschodniej Galicji. W swoich rozważaniach Autor nie wykracza poza już dobrze opisane przez naszych historyków zagadnienia. Dwa kolejne rozdziały zostały poświęcone działaniom bojowym i organizacyjnym batalionu od ok. połowy 1943 r. do końca istnienia oraz śmierci Stanisława Basaja. Chronologiczne rozgraniczenie obu rozdziałów wymaga przemyślenia przed przekazaniem pracy do publikacji.

Właściwą rolę pełnią *Aneksy* (s. 335 – 396). Zawarty w nich różnorodny materiał (m. in. kalendaria, wykaz imienny żołnierzy BCh, statystyka polskich strat oraz mapy i szkice kartograficzne) stanowi istotne wsparcie treści zawartych w głównym wątku narracji. Większość zdjęć osób związanych z problematyką pracy jest czytelna, a ich treść można uznać za uzupełnienie rozważań Autora.

Wykład zawarty w rozprawie uznaję za logiczny, jednak miejscami w narracji występują powtórzenia (łatwe do usunięcia podczas kolejnej redakcji). Praca została napisana ładnym i bogatym językiem. Dobrze służą czytelnikowi cytaty z relacji świadków wydarzeń,

choć należy je w kilkunastu miejscach skrócić, aby nie dominowały nad opisem samego Autora. Mgr. Sz. Solakowi nie udało się, co najzupełniej naturalne dla każdego znającego trudy warsztatu pisarskiego, uniknąć niewielkich potknięć stylistycznych (s. 77 *pomordowane zbrodki*), a także tzw. literówek (np. tytuł trzeciego rozdziału w spisie treści zaczyna się od *Ziemi Hrubieszowska...*). Niekiedy wprowadzane nazwiska znanych postaci pojawiają się bez podania imion (np. s. 15 „... wraz z armią gen. Przedzimirskiego”, chodzi tu o oddziały należące do Armii „Modlin” gen. Emila Przedzimirskiego-Krukowicza?). Zdarzają się także przypadki zniekształcania nazwisk (np. również s. 15 gen. Wołkowicki nie *Wołkowiecki*; w pracy brak imienia generała - Jerzy).

Podstawową wartością dysertacji jest odtworzenie aktywności bojowej oddziałów Batalionów Chłopskich na Lubelszczyźnie oraz Ziemi Hrubieszowskiej. Wysiłek jej Autora, w tym skrupulatne odnotowanie nawet niewielkich akcji i innych działań, pozwala na poznanie znaczenia Batalionów Chłopskich dla przebiegu wydarzeń w dwóch – trzech ostatnich latach wojny i bezpośrednio po jej zakończeniu. Autor nie pomija, tam gdzie na to pozwalają mu źródła (m. in. relacji i wspomnienia), wysiłku włożonego w organizację, uzbrojenie i wyszkolenie żołnierzy. Za wartę pozytywnego odnotowania uważam także jego uwagi odnoszące się do stosunku polskiej ludności do oddziałów BCh. Wystarczająco dobrze wypadł również obszerny fragment rozprawy poświęcony likwidacji ukraińskiego nacjonalistycznego podziemia po zakończeniu II wojny światowej.

Drobne uwagi i propozycje

s. 15 – Twierdzenie o wypowiedzeniu wojny przez ZSRR 17 września 1939 r. jest zbyt dużym skrótem. Wojna nie została wypowiedziana ale rozpoczęta nieoczekiwanym atakiem Czerwonej Armii. Miało to następstwa, m. in. pozwoliło naszym aliantom uznać radziecką agresję nie za współdziałanie z III Rzeszą ale odrębny spór polsko-rosyjski, przede wszystkim o terytorialnym charakterze, nie mający znaczenia w kontekście formowania Wielkiej Koalicji. Także polski rząd gen. Władysława Sikorskiego w oficjalnych dokumentach oficjalnie unikał stwierdzenia, że Polska znajduje się w stanie wojny wypowiedzianej przez ZSRR

s. 45 – Kategoriecznie nie zgadzam się na określenie zabójstwa konfidenta J. Miazgi mianem *mordu*.

s. 53 – *Oddziały Bandery*, zbyt publicystyczne, jak na rozprawę o naukowym charakterze określenie oddziałów ukraińskich nacjonalistów, tym bardziej że Stepan Bandera ich nie organizował i nimi nie dowodził. Podobnie wieloznaczne są inne używane przez Autora określenia, m. in. *oddział niemiecko-ukraiński* (s. 151), co sugeruje istnienie jednostki o mieszanym składzie narodowym czy nazwanie *uroczystym* aktu nawiązania współpracy między polskim i radzieckim oddziałem partyzanckim w sierpniu 1943 r. (s. 166) bez jego charakterystyki. Jak zinterpretować uwagę, że *Nowej władzy zależało na ubezpieczeniu na niepewnym terenie, gdzie operowała UPA i neutralizacji podziemia poakowskiego* (s. 243); co to jest *ubezpieczenie* i czy określenie *neutralizacja* nie jest zbyt łagodne jak na politykę i postępowanie *nowej władzy* wobec członków AK?

s. 53, 54 – Cytowana przez Autora jako *wspomnienie* praca prof. Władysława Filara ma jednoznacznie charakter naukowy. W. Filar, mieszkaniec Wołynia i żołnierz 27. Wołyńskiej Dywizji AK, bardzo starannie dokumentował przypisami i bibliografią swoje publikowane rozważania aby uniknąć osądów, że wpływ na nie mają jego osobiste losy. Pozostaje, obok m. in. Czesława Partacza, Lucyny Kulińskiej i Grzegorza Motyki, najwybitniejszym znawcą działań ukraińskich nacjonalistów na polskich ziemiach w granicach sprzed 1939 r.

s. 67 – Stwierdzenie, że *dla poprawności politycznej* ukraińscy chłopcy *zabijali własne żony i polsko nastawione dzieci żeby zyskać w oczach nacjonalistów* jest uogólnieniem wynikającym z polskich osądów, będących z kolei następstwem doświadczenia okrutnego postępowania żołnierzy UPA i innych formacji o ukraińskim składzie narodowym wobec Polaków. Pogłoski o mordowaniu polskich członków rodzin przez ukraińskich nacjonalistów pojawiły się już w trakcie wojny. Nie znam jednak pracy naukowej, nawet o charakterze noty czy przyczynku, w której zjawisko mordów popełnianych przez nacjonalistów na członkach swojej rodziny zostałoby omówione w oparciu o wiarygodne źródła.

s. 22 - Teza odnosząca się do charakteru związków między ukraińską ludnością a Niemcami, zamieszczona w tytule podrozdziału drugiego, rozdziału pierwszego *Polityka okupanta na Zamojszczyźnie. Ukraińcy sojusznikami III Rzeszy* jest bardzo trudna do udowodnienia i Autor nie był w stanie tego dokonać. Ukraińscy nacjonałiści występowali w

roli oddanych kolaborantów i jako kolaboranci popełniali zbrodnie i przestępstwa na polskiej ludności Zamojszczyzny. Niemieckie władze państwowe i wojskowe, także administracja okupacyjna nie zamierzały awansować ukraińskich nacjonalistów do pozycji sojusznika.

Zbyt często, opierając się przede wszystkim na relacjach i materiałach wspomnieniowych mgr Solak używa nieprecyzyjnego (wieloznacznego) określenia *ukraińska SS* i *ukraińska SS-Galizien* (np. s. 93, 172, 197), w tym również w kontekście wczesnej wiosny 1942 r. (s. 94) oraz wczesnej wiosny 1943 r. (s. 88), jeszcze przed rozpoczęciem prac organizacyjnych pod koniec kwietnia 1943 r. nad sformowaniem 14. Dywizji Grenadierów SS o ukraińskim składzie narodowym. W akcjach na Lubelszczyźnie w lutym – marcu 1944 r. brały udział pododdziały 5. Pułku oraz grupa bojowa wydzielona z tej dywizji do zwalczania partyzantki na pograniczu dystryktów lubelskiego i galicyjskiego SS-Kampfgruppe Beyersdorf (ok. 2 tys. żołnierzy?).

s. 262 - Stwierdzenia, że *koncepcja granicy na Sanie i Bugu* ukształtowana pod koniec II wojny światowej *nie była pomysłem Stalina i odpowiadała stanowi granicznemu pomiędzy Polską Komisją Likwidacyjną w Krakowie i Zachodnioukraińską Republiką Ludową na początku listopada 1918 r* zawiera błędy. Na pewno wynikała ze stanowiska władz partyjnych oraz rządowych ZSRR i została zrealizowana po raz pierwszy we wrześniu 1939 r. Pod koniec II wojny światowej Stalin jedynie uzyskał jej akceptację przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię. Natomiast w listopadzie 1918 r. PKL, podobnie jak Tymczasowa Komisja Rządząca i gabinety rządowe w Warszawie jednoznacznie postulowały wschodnią granicę na rzece Zbrucz. Nie znamy ani jednego dokumentu wychodzącego z kancelarii rządu dzielnicowego lub centralnego biorącego pod uwagę granicę na Sanie. Natomiast w listopadzie 1918 r. oddziałom Ukraińskiej Armii Galicyjskiej udało się opanować większość obszaru Galicji (Małopolski) Wschodniej bez części Lwowa i linii kolejowej Lwów – Przemyśl. Rzeką San przez krótki okres czasu była nie granicą ale linią polsko-ukraińskiego frontu.

s. 284 - Opis śmierci Stanisława Basaja wymaga uściślenia. Podczas ukraińskiego ataku nie przebywał on na posterunku milicji w Krylowie, jak wynika z dysertacji ale w jednym z domów pod ochroną nielicznej straży. Zaskoczony, dał się ująć przez żołnierzy UPA. Jego dalsze losy, również miejsce śmierci i pochówku są nam nieznane. W relacjach pojawia się m.

in. informacja, że postrzelono go w nogi (w trakcie próby ucieczki lub aby ją uniemożliwić) i związanego przemieszczano wozem konnym. Przed zabiciem pokazywano miejscowej ludności. Miało to stanowić dowód siły i bezkarności UPA na obszarze, na którym działała. Ostatnie godziny życia Rysia-Basaja czekają jeszcze na swojego badacza.

W bibliografii występuje polski zapis: *Ukraińska Dywizja „Halycyna”*, pod red. Mychajło Słaboszypieckiego, Kijów 2008. Czy to tłumaczenie Autora czy ukraińskie wydawnictwo wydało książkę w polskim języku? Jeśli zachodzi pierwszy przypadek, proszę koniecznie poprawić.

Autor dokonał interesującego zestawienia strat ludności cywilnej polskiej (s. 79, 99) i ukraińskiej pow. hrubieszowskiego, odpowiednio 4426 i 2987 osób, podczas II wojny światowej. Czy są one, biorąc pod uwagę proporcje ludności polskiej i ukraińskiej (patrz s. 262), porównywalne? Z dociekań Autora wynika, że za śmierć 1056 Polaków odpowiadają żołnierze oddziałów o ukraińskim składzie narodowym. Uważam za pożądane ustalenie czy na wysokość strat ludności ukraińskiej w równie poważnym stopniu wpłynęli żołnierze polskiego podziemia, w tym Batalionów Chłopskich.

Zadna z uwag zamieszczonych w recenzji nie dyskwalifikuje monografii jako dysertacji doktorskiej. Podsumowując, pragnę raz jeszcze stwierdzić, że rozprawa mgr Szymona Solaka uzupełnia naszą wiedzę o działaniach Batalionów Chłopskich, okupacji i przebiegu konfliktu polsko-ukraińskiego na południowo-wschodnich obszarach dzisiejszej Polski. Została w wystarczającym stopniu oparta o podstawy źródłowe, napisana z poszanowaniem reguł metodologicznych oraz pisarskich. Mnogość zebranych i uporządkowanych faktów, nawet tych pozornie niewielkich czy wręcz błahych, uważam za bardzo ważny, może nawet najważniejszy wynik pracy mgr. Szymona Solaka. Mam nadzieję, że rozprawę, po dokonaniu koniecznych zmian redakcyjnych i uzupełnieniach merytorycznych, jej Autor zdecyduje się przekazać do druku.

Wniosek końcowy

Rozprawa *Działania zbrojne Batalionów Chłopskich na Lubelszczyźnie na przykładzie I Batalionu Oddziałów Hrubieszowskich BC'h Stanisława Basaja „Rysia” w latach 1942-1944*

mgra Szymona Solaka spełnia warunki stawiane rozprawom doktorskim określone przez **Ustawę o tytule naukowym i stopniach naukowych**. Wnoszę o dopuszczenie mgr Szymona Solaka do dalszego etapu przewodu doktorskiego.

Michał Klimecki

Handwritten signature of Michał Klimecki in blue ink.